



## Europejska perspektywa Gruzji

Wojciech Wojtasiewicz

W grudniu br. Rada Europejska (RE) podejmie decyzję w sprawie przyznania Gruzji statusu kandydata do członkostwa w Unii Europejskiej. W przeciwieństwie do Ukrainy i Mołdawii Gruzja nie otrzymała go w czerwcu ub.r. ze względu na wyhamowanie reform, regres demokracji i niejednoznaczną postawę wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. Pozytywna decyzja w sytuacji niewywiązania się przez Gruzję z rekomendowanych przez UE reform może wpłynąć na odnowienie prozachodniego kierunku polityki zagranicznej państwa. Może też wzmocnić rządzące Gruzińskie Marzenie (GM) przed wyborami w 2024 r. i ułatwić tej partii walkę z opozycją.

Gruzja złożyła wniosek o członkostwo w UE w marcu 2022 r., w ślad za Ukrainą i Mołdawią. Starania o przystąpienie do UE poparła opozycja oraz [bezpartyjny prezydent Salome Zurbiszwili](#). W czerwcu 2022 r. RE podjęła jednak [decyzję odmowną](#), wskazując na coraz większe problemy z demokracją, wolnością mediów czy niezależnością wymiaru sprawiedliwości (np. kwestionowanie uczciwości wyborów, pobicia dziennikarzy, zależność władzy sądowniczej od wykonawczej). Komisja Europejska (KE) wystosowała jednocześnie pod adresem Gruzji 12 rekomendacji, których wypełnienie miało pozwolić na uzyskanie statusu kandydata w przyszłości. Oceny ich realizacji planowano dokonać do końca ub.r., jednak na wniosek gruzińskich władz termin został przeniesiony na koniec 2023 r.

**Rekomendacje KE i ich realizacja.** Zalecenia KE w głównej mierze dotyczyły wzmocnienia niezależności instytucji państwowych i praw grup dyskryminowanych, wolności mediów oraz społeczeństwa obywatelskiego. KE zwróciła uwagę na potrzebę depolaryzacji politycznej i deoligarchizacji systemu politycznego, a także na konieczność reformy systemu sądownictwa. W ocenie gruzińskich władz rekomendacje zostały zrealizowane w ok. 80%. Odmienne zdania jest jednak gruzińska opozycja i organizacje pozarządowe. W rzeczywistości Gruzja wypełniła jedynie te wytyczne, których spełnienie nie niosło dla władz kosztów politycznych, jak wzmocnienie walki

z przestępczością zorganizowaną czy przemocą wobec kobiet. W najważniejszych sprawach (deoligarchizacja, reforma sądownictwa, wolność mediów) został osiągnięty jedynie niewielki postęp, często dzięki przyjęciu połowicznych uregulowań prawnych, które i tak nie zostały wdrożone. Niekiedy sytuacja uległa wręcz pogorszeniu, jak w wypadku polaryzacji politycznej.

Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący RE Charles Michel często odnoszą się w publicznych wypowiedziach do postępów Gruzji w realizacji zaleceń. Wskazują, że działania gruzińskich władz są niewystarczające (np. reforma sądownictwa i prawa wyborczego) i często stoją w sprzeczności z unijnymi standardami (np. projekt ustawy o tzw. zagranicznych agentach). Starają się jednak motywować stronę gruzińską, podkreślając europejską przyszłość Gruzji. Ostateczny raport w sprawie wypełnienia rekomendacji KE ma opublikować w połowie października br.

**Antyzachodnia retoryka i działania gruzińskich władz.** W ostatnich miesiącach gruzińskie władze eskalowały spory z zachodnimi partnerami, zaostając przy tym antyzachodnią retorykę. Chciały w ten sposób przysłonić niechęć do rekomendacji KE, których wdrożenie mogłoby osłabić partię rządzącą przed wyborami parlamentarnymi w 2024 r. Przedmiotem sporu władz Gruzji i UE był m.in. projekt ustawy o tzw. zagranicznych agentach, która uderzałaby w media i organizacje pozarządowe finansowane

częściowo (w ponad 20%) ze środków zagranicznych. Projekt spotkał się z międzynarodową krytyką i wywołał protesty w kraju, co zmusiło rządzących do wycofania się.

Niezależnie od kwestii zmian w prawie Gruzja prowadzi dwuznaczną politykę odnośnie do inwazji Rosji na Ukrainę. W maju br. premier Gruzji Irakli Garibaszwili w trakcie konferencji Globsec w Bratysławie obwinił NATO, że swoją polityką rozszerzenia przyczyniło się do rosyjskiej agresji. Z jednej strony gruzińskie władze apelują o zakończenie konfliktu, z drugiej oskarżają zachodnich i ukraińskich partnerów o to, że oczekują od nich prowadzenia wobec Rosji konfrontacyjnej polityki, tzw. drugiego frontu, która może skutkować nową interwencją wojskową – w Gruzji. W ich ocenie dopiero wówczas Gruzja mogłaby liczyć na status kandydata.

Na postrzeganie Gruzji przez zachodnich partnerów niekorzystnie wpływa także pozytywna reakcja gruzińskiego rządu na rosyjskie decyzje o wznowieniu połączeń lotniczych między Rosją a Gruzją oraz o zniesieniu wiz dla Gruzinów. Postawę gruzińskich władz w obu kwestiach potępiła opozycja i zachodni partnerzy.

O rozbieżnościach priorytetów polityki zagranicznej Gruzji i UE świadczy też coraz rzadsze przyłączanie się tego państwa do decyzji RE w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE. Między styczniem a majem br. Gruzja dołączyła do 31% decyzji RE, podczas gdy dla Mołdawii i Ukrainy wskaźnik ten wyniósł odpowiednio 54 i 89%.

**Polaryzacja sceny politycznej.** Na szanse otrzymania przez Gruzję statusu kandydata niekorzystnie wpływa utrzymująca się od lat polaryzacja polityczna, której głównymi aktorami są GM oraz najważniejsza partia opozycyjna, Zjednoczony Ruch Narodowy. Spór dotyczy oceny rządów Micheila Saakaszwilego, polityki zagranicznej (opozycja oskarża GM o prorosyjskość, w trzeciej kadencji GM rzeczywiście w coraz większym stopniu zaczęło uwzględniać rosyjskie interesy), stanu demokracji czy polityki gospodarczej. Konflikt nasilają napięte stosunki między rządem a prezydent, która krytykuje jego retorykę i działania. Salome Zurbiszwili lobbuje w europejskich stolicach na rzecz przyznania Gruzji statusu kandydata, podczas gdy gruziński rząd utrudnia jej organizację zagranicznych wizyt.

Konflikt polityczny wzmacnia sprawa byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego, od półtora roku przebywającego w więzieniu w związku z wyrokami za nadużycia władzy. W ramach odbywania kary Saakaszwili ostatni rok spędził w szpitalu z powodu pogarszającego się stanu zdrowia. Sąd w Tbilisi nie zgodził się jednak na zawieszenie kary więzienia lub na wyjazd na leczenie za granicę. Obecna prezydent posiada prawo łaski – prerogatywę, której użycie w tej

sytuacji mogłoby wpłynąć na poprawę międzynarodowego wizerunku Gruzji. Na razie nie chce jednak tego zrobić, uznając, że jej poprzednik powinien ponieść konsekwencje nadużyć władzy z okresu swoich rządów. Sprawa byłego prezydenta jest jednym z czynników ogniskujących krytyczną uwagę wspólnoty międzynarodowej na Gruzji.

Pomimo wspomnianych problemów i podziałów w gruzińskim społeczeństwie istnieje wola integracji europejskiej, która łączy niemal wszystkich obywateli. Za integracją Gruzji z UE opowiada się aż 89% respondentów. Jest to najwyższy poziom poparcia dla integracji europejskiej w historii Gruzji, a władze muszą liczyć się z proeuropejskimi nastrojami społecznymi.

**Wnioski i perspektywy.** Postępowanie gruzińskich władz rodzi pytanie o szczerść ich deklaracji i rzeczywiste intencje odnośnie do kierunku prowadzonej polityki zagranicznej. Wypełnienie rekomendacji UE, czyli faktyczne wprowadzenie reform – w tym wzmocnienie instytucji demokratycznych, takich jak niezależne media i sądownictwo – osłabiłoby pozycję GM i ograniczyło szanse wygrania wyborów parlamentarnych w 2024 r. Dla GM przedłużenie władzy na czwartą kadencję wydaje się kluczowym priorytetem.

Ponowna odmowa przyznania Gruzji statusu kandydata może zostać wykorzystana przez GM do osłabiania proeuropejskiej postawy Gruzinów. UE może także zdecydować się na warunkowe przyznanie Gruzji statusu kandydata (obecnie ten scenariusz wydaje się najbardziej prawdopodobny) mimo niewypełnienia wszystkich 12 rekomendacji, nie chcąc zniechęcać nastawionego proeuropejsko gruzińskiego społeczeństwa. W ten sposób odpowie na aspiracje Gruzinów oraz pozbawi obóz władzy argumentów na rzecz zbliżenia z Rosją, zwłaszcza że przyznanie statusu nie jest jednoznaczne z członkostwem Gruzji w UE w przyszłości. GM może jednak wykorzystać to rozwiązanie w kampanii wyborczej na swoją korzyść, przekonując o swojej skuteczności mimo krytyki ze strony opozycji i wątpliwości UE.

Los Micheila Saakaszwilego będzie miał także istotny wpływ na wizerunek Gruzji i jej perspektywę integracji z UE. Jednym z możliwych sposobów rozwiązania tej sprawy może stać się ułaskawienie byłej głowy państwa przez obecną prezydent. W ostatnim czasie zdecydowała się na taki krok wobec Niki Gwaramii, byłego szefa opozycyjnej prywatnej telewizji Mtawari Archi, skazanego za rzekome nieprawdowości w zarządzaniu stacją. Niezależnie od decyzji w sprawie statusu kandydata UE powinna nadal wspierać finansowo i politycznie gruzińskie społeczeństwo obywatelskie, co będzie mieć istotne znaczenie w kontekście przyszłorocznych wyborów parlamentarnych.